

Księga Hioba

Rozdział 30

1. Ale teraz śmieją się ze mnie młodszy ode mnie, ci, których ojców nie uznałbym za godnych, by postawić ich z psami swojej trzody. 2. Na cóż by mi się przydała siła ich rąk, u których zginęła starość? 3. Byli samotni z powodu niedostatku i głodu i uciekali na pustkowiu ciemnym, jałowym i spustoszone. 4. Zrywają sobie malwę przy krzakach i korzenie jałowcowe na pokarm. 5. Wygnano ich spośród *ludzi*, wołano za nimi jak za złodziejem; 6. Tak że musieli mieszkać w rozpadlinach dolin, w jaskiniach podziemnych i skałach. 7. Między krzakami ryczeli, gromadzili się pod pokrzywami. 8. *To byli synowie ludzi* wzgardzonych i synowie *ludzi* nikczemnych, podlejsi niż *proch* ziemi. 9. Ale teraz jestem *tematem* ich pieśni, stałem się *tematem* ich przysłówia. 10. Brzydzą się mną i oddalają się ode mnie, nie wstydzą się pluć mi w twarz. 11. A ponieważ on rozluźnił mój sznur i upokorzył mnie, oni też rzucili przede mnie wędzidło. 12. Po *mojej* prawicy powstają młodzieńcy, odtrącają moje nogi i torują przeciwko mnie swoje drogi zguby. 13. Popsuli moją ścieżkę i przyczynili się do mojej nędzy, a nie mają pomocnika. 14. Napadli *na mnie* niczym przez szeroki wyłom i wśród spustoszenia nacierali *na mnie*. 15. Strach obrócił się przeciwko mnie, ściga moją duszę jak wiatr. Moje szczęście przemija jak chmura. 16. A teraz rozplywa się we mnie moja dusza, ogarnęły mnie dni cierpienia; 17. W nocy ból przeszywa moje kości, a moje żyły nie mają odpoczynku. 18. Z powodu wielkiego cierpienia zmieniła się moja szata i ściska mnie jak kołnierz mej tuniki. 19. Wrzucił mnie w błoto, stałem się podobny do prochu i popiołu. 20. Wołam do ciebie, ale nie słuchasz mnie; stoję, a na mnie nie patrzysz. 21. Stałeś się dla mnie okrutny, sprzeciwiasz mi się swoją mocną ręką. 22. Unosisz mnie na wietrze i wsadzasz mnie na niego, a rozwiewasz mój dobytek. 23. Wiem bowiem, że wydasz mnie na śmierć i do domu przeznaczonego dla wszystkich żyjących. 24. Do grobu jednak nie ściągnie *swej* ręki, choćby wołali, gdy będzie niszczyć. 25. Czy nie płakałem nad strapionym? Czy moja dusza nie smuciła się nad ubogim? 26. Gdy oczekiwałem dobra, oto przyszło zło; a gdy spodziewałem się światła, przyszła ciemność. 27. Moje wnętrze zawrzało i nie uspokoilo się; zaskoczyły mnie dni utrapienia. 28. Chodzę szerniały, *ale* nie od słońca; powstaję i wołam w zgromadzeniu. 29. Stałem się bratem smoków, a towarzyszem młodych strusiów. 30. Moja skóra poczerniała na mnie i moje kości są spalone od gorączki. 31. Moja harfa zamieniła się w lament, a mój flet — w głos płaczących.